

Niewiedza w fizyce

(Napisał: Pinopa)

Spis treści

Wstęp

Ciemnota (nieoświeconość) fizyków 1

(Dotyczy bajkowej twórczości Einsteina, w której nic nie może poruszać się z większą prędkością od prędkości światła c.)

Ciemnota (nieoświeconość) fizyków 2

(Dotyczy błędnej przyczyny wzrostu masy ciała, gdy to ciało porusza się z coraz większą prędkością. Pozorny wzrost masy jest wynikiem przejawiania się prawa znikomego działania.)

Ciemnota (nieoświeconość) fizyków 3

(Dotyczy wzrostu masy w wyniku oddziaływania magnetycznego i zmniejszenie masy po usunięciu oddziaływania magnetycznego. Zmiana masy wskutek zginięcia, uderzenia. Badanie oddziaływania eteru w laboratorium i stwierdzanie tożsamości eteru i ciemnej materii badanej przez astronomów.)

Ciemnota (nieoświeconość) fizyków 4

(Dotyczy odmiennej siły przyciągania i odpychania się od siebie (z udziałem odpowiednich biegunów) dwóch magnesów.)

Ciemnota (nieoświeconość) fizyków 5

(Dotyczy zasady dynamiki samoczynnego ruchu.)

Ciemnota (nieoświeconość) fizyków 6

(Dotyczy udziału neutrino w przemianach protonu i neutronu.)

Ciemnota (nieoświeconość) fizyków 7

(Dotyczy przyczyn przyciągania i odpychania.)

Ciemnota (nieoświeconość) fizyków 8

(Dotyczy głupiej formuły $E=mc^2$.)

Wstęp

Przedstawione poniżej tematy do tej pory w naukach przyrodniczych nie istniały. Są one przez uczonych z naukowych instytucji pomijane - niektóre z nich są przez nich pomijane świadomie, a inne nie mieszczą się w ich świadomości. Przedstawiono je tutaj po to, aby nauki przyrodnicze mogły przewyciężyć ograniczenia, które pojawiły się w XX wieku.

Ciemnota (nieoświeconość) fizyków 1

(Dotyczy bajkowej twórczości Einsteina, w której nic nie może poruszać się z większą prędkością od prędkości światła c.)

Pierwszy przykład "ciemnoty fizyków" można powiązać ze znanymi bajkopisarzami: Julianem Tuwimem i Janem Brzechwą. Ich twórczość została oceniona i przyjęta właśnie jako należąca do gatunku "bajki".

Zupełnie inaczej potoczyły się losy twórczości Alberta Einsteina. W tym przypadku bajkowa twórczość A. Einsteina nie została zaliczona do gatunku "bajki" - fizycy tę twórczość przyjęli z całą powagą.

Powstaje tutaj pytanie: jaka jest wspólna cecha, która łączy twórczość Tuwima i Brzechwy z twórczością Einsteina? Bo to właśnie na podstawie tej to cechy twórczość Einsteina powinna być zaliczona do bajek.

Odpowiedź jest prosta. To co w bajkach opisują Tuwim i Brzechwa, to są sytuacje wymyślone, które w rzeczywistym świecie nie istnieją, nie zdarzają się. Zupełnie podobnie ma się sprawa z podstawowym wymysłem Einsteina. Ten wymysł dotyczy stałej prędkości światła c w próżni względem dowolnego obserwatora, niezależnie od jego prędkości ruchu. Oznacza to, że prędkość światła i prędkość ruchu obserwatora (lub innego dowolnego obiektu), który pędzi na spotkanie światła, ze sobą się nie sumują. Można także powiedzieć inaczej, a mianowicie, gdy tuż za światłem w tym samym kierunku będzie poruszał się obiekt z trochę mniejszą prędkością od prędkości światła (np. z prędkością $0,99c$), to jego prędkość także nie będzie się sumowała z prędkością innego obiektu, który będzie pędził naprzeciw. Bo w podtekście wymysłu Einsteina tkwi sugestia, że żadne obiekty nie mogą poruszać się względem siebie z prędkością równą bądź większą od prędkości światła c.

Bystry czytelnik może sobie wyobrazić nieruchomy punkt O w przestrzeni. Z jednej strony w kierunku tego

punktu pędzi obiekt A z prędkością $0,6 \cdot c$. Dokładnie z przeciwległej strony w kierunku punktu O z prędkością $0,6 \cdot c$ pędzi obiekt B. Zgodnie z bajkowym poglądem Einsteina prędkość obiektów A i B względem siebie nie może być równa $1,2 \cdot c$, bo ona musi być mniejsza od wartości c .

Bajkowa twórczość Einsteina i innych fizyków jest podpierana(!) za pomocą matematycznych wzorów i obliczeń. Ale obliczane bajkowe obiekty są tego rodzaju, że nie mieszczą się w ludzkiej wyobraźni, inaczej mówiąc, są one sprzeczne z logicznym rozumowaniem i doświadczalnymi faktami, jak w przypadku bajkowej prędkości c światła w próżni.

Na temat powstawania bajek i rzeczywiście logicznej naukowej wiedzy można więcej przeczytać w artykule "Fikcja w życiu i nauce - Unifikacja fizycznych oddziaływań". W artykule autor przedstawia podstawy istnienia świadomości człowieka. Są to jednocześnie podstawy, na jakich rozwija się nauka. Autor kładzie szczególny nacisk na rozwój nauki o przyrodzie, a konkretnie, na rozwój teoretycznej fizyki. Przedstawia związek nauki z logicznym myśleniem oraz z doświadczalnymi faktami. Ale zwraca szczególną uwagę na hucpiarską fikcję. Przy wykorzystaniu tej fikcji w XX wieku naukowcy z obszaru nauki o przyrodzie znaleźli się w ślepej uliczce. Autor pokazuje, jak można powrócić na drogę rzeczywistego rozwoju, którego podstawą jest logiczne myślenie. Treść artykułu znajduje się na <https://www.salon24.pl/u/swobodna-energia/777394,fikcja-w-zyciu-i-nauce-unifikacja-fizycznych-oddziaływań>.

Ciemnota (nieoświeconność) fizyków 2

(Dotyczy błędnej przyczyny wzrostu masy ciała, gdy to ciało porusza się z coraz większą prędkością. Pozorny wzrost masy jest wynikiem przejawiania się prawa znikomego działania.)

Gdy mówi się o ciemnocie dzisiejszych fizyków, to w pierwszej kolejności dotyczy to fizyków akademickich, pracowników rozmaitych naukowych instytucji i narodowych akademii różnych państw. Einsteińska ciemnota ogarnęła fizyków znajdujących się na najwyższych szczeblach nauki. Do tych fizyków należą zdobywcy Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki, którzy decydują, kto następny będzie nagrodzony za rozwój i popularyzację tej ciemnoty. I to właśnie przede wszystkim ci fizycy powinni podjąć działania, aby usunąć tę ciemnotę z własnych umysłów i z umysłów innych ludzi.

Rozpatrzmy tu ciemnotę dotyczącą "wzrostu masy" obiektu. Tutaj wzrost masy jest umieszczony w cudzysłowie. Bo coraz większe trudności, jakie trzeba pokonywać, aby w akceleratorze przyspieszać cząstki do coraz większych prędkości, są związane z czymś zupełnie innym, a nie z masą. Aby zrozumieć trudności, jakie powstają przy rozpędzaniu cząstek w akceleratorach do coraz większych prędkości, trzeba zrozumieć bajkowy (mityczny) charakter niektórych stosowanych pojęć. O mitycznym charakterze niektórych pojęć można przeczytać w artykule "Mity fizyki XX wieku" na <https://www.salon24.pl/u/swobodna-energia/303585>.

Trzeba wiedzieć, że wzajemne przyspieszanie cząstek materii i bardziej złożonych obiektów odbywa się pod wpływem czynnika, którego obiektywny (absolutny) charakter nigdy nie został rozpoznany. Stosowanie takich pojęć, jak siła bądź dodatnie i ujemne znaki, ma na celu zastąpić w nauce to, co nigdy nie zostało odkryte i poznane. Podczas naukowych badań rozpoznawane są jedynie skutki oddziaływania w postaci prędkości obiektów i przyspieszeń, jakie te obiekty wzajemnie sobie nadają. To właśnie te cechy są w trakcie badań rozpoznawane i mogą być opisane za pomocą matematycznych funkcji. Opierając się na tych doświadczalnych podstawach fizycy wymyślili rozmaite rodzaje sił. Nadali im nazwy i zaczęli traktować je jako przyczyny wzajemnego oddziaływania obiektów. Skupili się oni na tych "przyczynach". Natomiast podstawę (bazę), która im posłużyła do tworzenia bajkowych idei i obiektów, uznali za wynik działania wymyślonych przez nich sił, przeciwnych znaków itd.

Pomijając wymysły dotyczące rozmaitych sił, można być pewnym istnienia dwóch rodzajów przyspieszeń. Jedne przyspieszenia wraz ze zmianą odległości od centrum cząstki zmieniają się monotonicznie. Przykładem takiego przyspieszenia jest przyspieszenie grawitacyjne. Drugi rodzaj przyspieszenia można nazwać przyspieszeniem strukturalnym. Bo to przy udziale tego przyspieszenia powstają oddziaływania między cząstkami materii, które w trwały sposób wiążą je ze sobą w stabilne struktury. Na ten temat więcej można przeczytać w artykułach:

"Geneza fundamentalnej zasady materii" na <https://www.salon24.pl/u/swobodna-energia/420682>,

"Fundamentalna zasada materii" na <https://www.salon24.pl/u/swobodna-energia/425854>,

"Istota fundamentalnych cząstek materii i oddziaływań"

na <https://www.salon24.pl/u/swobodna-energia/495577>.

Ludzie, którzy posługują się pojęciem wzrostu masy materii, który (to wzrost masy) jest spowodowany dużą prędkością ruchu tej materii, po prostu nie wiedzą, o czym mówią. Mają oni wiedzę o trudnościach, jakie pojawiają się podczas przyspieszania cząstek materii do coraz większych prędkości, ale błędnie tłumaczą sobie i innym przyczynę istnienia tych trudności. Ten błąd popełniają oni dlatego, że nie wiedzą o istnieniu w przyrodzie fizycznego prawa - prawa znikomego działania składników materii na inne składniki przy ich bardzo dużej względnej prędkości ruchu. Więcej o tym fizycznym prawie można przeczytać w art. "Prawo znikomego działania i związane z nim zjawiska" na <https://www.salon24.pl/u/swobodna-energia/562193>. Te zjawiska są bardziej dogłębnie przedstawione w art. "Dlaczego zwiększa się masa?" na <https://www.salon24.pl/u/swobodna-energia/694428>.

Ciemnota (nieoświeconość) fizyków 3

(Dotyczy wzrostu masy w wyniku oddziaływania magnetycznego i zmniejszenie masy po usunięciu oddziaływania magnetycznego. Zmiana masy wskutek zgniatania, uderzenia. Badanie oddziaływania eteru w laboratorium i stwierdzanie tożsamości eteru i ciemnej materii badanej przez astronomów.)

Za ciemnotę, jaka istnieje w światowej społeczności fizyków, najbardziej odpowiedzialni są najwyżej utytułowani fizycy. Uzyskali oni bowiem duży stopień niezależności w głoszeniu naukowych poglądów, więc mają największe możliwości, aby zacząć ciemnotę z fizyki usuwać. I kto to wie?... Może wkrótce złączą to robić. Bo od dłuższego czasu istnieje już poważna przesłanka do usunięcia podstawowego błędu nauki o przyrodzie. Ten podstawowy błąd powstał, kiedy fizyka zrezygnowała z pojęcia "eter". A przesłanką jest to, że fizycy używają pojęcia "ciemna materia". A jaka jest różnica między pojęciami "eter" i "ciemna materia"? Takiej różnicy trudno się doszukać. Bo podobnie jak wcześniej fizycy nie wiedzieli, czym konkretnie jest eter, tak i dzisiaj nie wiedzą, czym jest ciemna materia. Wspólną cechą jest to, że miejscem dla istnienia eteru i ciemnej materii jest przestrzeń kosmiczna, czyli cały wszechświat. Różnicę można znaleźć jedynie w doświadczalnych faktach, na podstawie których kiedyś stwierdzano istnienie eteru i dzisiaj stwierdza się istnienie ciemnej materii. Kiedyś codziennym dostępnym dla każdego doświadczeniem było rozchodzenie się światła - od jego źródła we wszystkie strony. Uważano, że w kosmosie światło rozchodzi się w ośrodku, który został nazwany eterem, a proces ten przebiega w podobny sposób, jak rozchodzenie się dźwięku w powietrzu. A co dotyczy ciemnej materii, to jej obecność w kosmicznej przestrzeni jako pierwszy zauważył i nazwał astronom Fritz Zwicky. Później także inni astronomowie stwierdzali, że bez ciemnej materii galaktyki rozpadłyby się i nie powstałyby gromady galaktyk. Trzeba tu wspomnieć jeszcze, że astronomowie mówią także o istnieniu ciemnej energii. Ile w tym jest prawdy, astronomowie i fizycy będą mogli stwierdzić, gdy przeprowadzą proste doświadczenia.

O istnieniu subtelnego podstawowego składnika materii, wcześniej nazwanego eterem, następnie nazywanego ciemną materią, który otrzymał także nazwę protoelektronowego ośrodka, można dowiedzieć się na podstawie wyników kilku doświadczeń, które poniżej będą przedstawione. Oto doświadczenie, które jest związane ze zmianą masy ferromagnetycznego materiału podczas jego magnesowania.

Magnesowanie - jego wpływ na masę

Niniejszy artykuł jest w pewnym sensie kontynuacją dwóch innych artykułów na temat magnetycznego oszustwa w teoretycznej fizyce, czyli "Magnetyczne oszustwo" i "Dwustuletnie oszustwo w teoretycznej fizyce". Dotyczy on zjawiska, które jest trudne do zauważenia. Zatem nie ma w tym nic dziwnego, że nie dostrzegli go i nie zbadali pierwsi badacze magnetyzmu, elektryczności oraz związków między nimi - Hans Christian Oersted oraz Andre Marie Ampere. Im, po prostu, do głowy nie przyszło, że magnesowanie prowadzi do zagęszczania materii. Bo rzeczywiście, nie jest łatwo domyślić się tego, że stalowy klocek przed jego namagnesowaniem ma mniejszą masę od tej, jaką on uzyskuje już po namagnesowaniu.

Gdyby ci pierwsi badacze domyślili się istnienia zjawiska i zbadali go, to fizyka przedstawiałaby dzisiaj zupełnie inny obraz budowy materii. Przede wszystkim czołową rolę w opisie fizycznych zjawisk odgrywałaby materia próżni fizycznej, która dawniej była nazywana eterem. Bo wzrost masy magnesowanych materiałów jest w pewnym sensie naocznym dowodem tego, że proces magnesowania materiału prowadzi do zagęszczania w tym magnesowanym obszarze subtelnej materii próżni fizycznej. Podczas magnesowania za pomocą innego magnesu, bądź za pomocą elektrycznej cewki z prądem, dochodzi do powstawania w atomowej materii

płynących strug subtelnej materii i do zagęszczania się tej płynącej materii. Zewnętrzny obraz tego zagęszczania istnieje i można go obserwować przynajmniej w dwóch postaciach. W jednym przypadku zjawisko zagęszczania subtelnej materii można obserwować w postaci wzajemnego przyciągania się zwojów w elektrycznej cewce z przepływającym prądem stałym, a w drugim przypadku zjawisko zagęszczania subtelnej materii przejawia się jako wzrost masy. Rośnie zarówno masa cewki, gdy zaczyna w niej płynąć stały prąd elektryczny, jaki i masa magnesowanego stalowego klocka.

Korzystając ze skromnych domowych możliwości, autor przeprowadził doświadczenie, którego celem było sprawdzenie, czy w prymitywnych domowych warunkach można stwierdzić istnienie zmiany masy materii pod wpływem magnesowania. W doświadczeniu była wykorzystana domowa waga szalkowa z zestawem ciężarków gramowych od 1 do 20 i ciężarków miligramowych od 10 do 500 miligramów. W doświadczeniu był wykorzystany magnes neodymowy o średnicy 18 mm i grubości 5 mm, który posłużył jako źródło magnetycznego pola. Obiektami, które w trakcie doświadczenia były magnesowane, był sklejony zestaw trzech stalowych płaskich podkładek - miał on postać pierścienia o grubości 6 mm i średnicach: wewnętrznej i zewnętrznej odpowiednio 11 mm i 21 mm - oraz stalowa kulka z łożyska o średnicy 18,8 mm.

Przebieg doświadczenia był następujący: Wpierw zostały zważone osobno: magnes, pierścień i kulka - miały one wagę odpowiednio: 9,38 g; 11,15 g; 27,75 g. Po zsumowaniu całkowity ciężar tych przedmiotów wynosił $9,38\text{g} + 11,15\text{g} + 27,75\text{g} = 48,28$ gramów. Taki sumaryczny ciężar nie był możliwy do zważenia za pomocą ciężarków, jakie były do dyspozycji. Z tego powodu dodatkowo wykorzystany został (jako ciężarek) kamyk o ciężarze 26,08 gramów.

W następnej kolejności magnes, pierścień i kulka zostały połączone ze sobą w jedną bryłkę i natychmiast po połączeniu bryłka została zważona - jej ciężar był równy 48,27 gramów. (Widoczną różnicę ciężaru można uzasadnić istnieniem błędu pomiaru.) Jednak, zanim (po zsumowaniu wartości ciężarków) ten ciężar został odczytany, przez około 15 - 20 minut waga pozostawała w spokoju i prowadzona była jej obserwacja. A podczas obserwacji szalka z magnesowaną bryłką stali coraz bardziej opadała. Dla jej zrównoważenia na szalkę z ciężarkami były dokładane zapalki, całe lub ich kawałki.

Kiedy było już wyraźnie widać, że istnieje wzrost ciężaru bryłki, obserwację przerwano. Potem zostały zważone zapalki, które podczas doświadczenia były dokładane na szalkę - ich ciężar wyniósł 0,38 grama - oraz zostały zsumowane wartości pozostałych ciężarków, jakie były na szalce - suma wyniosła 48,27 gramów. W taki sposób zostało ustalone, że ciężar bryłki w trakcie magnesowania (a więc także i jej masa) powiększył się o wartość ok. 0,38 grama. Czyli w trakcie magnesowania taka właśnie ilość subtelnej materii wniknęła dodatkowo do atomowej materii pierścienia i kulki, których łączny ciężar przed magnesowaniem wynosił: $11,15\text{g} + 27,75\text{g} = 38,90$ gramów. Wielkość wzrostu masy pierścienia oraz kulki podczas magnesowania w przeprowadzonym doświadczeniu wyniosła $(0,38 \cdot 100\% / 38,9)$ około 1%.

Bogdan Szkarczyk "Pinopa"
Polska, Legnica, 2013.12.29.

Powyższy opis doświadczenia i jego wyników został przedstawiony w bardziej obszernym artykule pt. "Ciemna materia w zjawiskach", który znajduje się na <https://www.salon24.pl/u/swobodna-energia/1097814>. Tam można znaleźć także informację o innych fizycznych doświadczeniach, podczas których dochodzi do zmiany masy materii.

Zainteresowane osoby mogą pogłębić swoją wiedzę, gdy zapoznają się jeszcze z artykułami:

"Dwustuletnie oszustwo w teoretycznej fizyce" na <https://www.salon24.pl/u/swobodna-energia/556666>,

"Magnetyczne oszustwo" na <https://www.salon24.pl/u/swobodna-energia/464475>.

Ciemnota (nieoświeconość) fizyków 4

(Dotyczy odmiennej siły przyciągania i odpychania się od siebie (z udziałem odpowiednich biegunów) dwóch magnesów.)

Początek ciemnoty fizyków w dziedzinie, która będzie tu przedstawiona, niektórzy datują od 1820 roku. Powiadają, że to duński fizyk Hans Christian Oersted odkrył podstawy elektromagnetyzmu. Wkrótce potem badania w tej dziedzinie prowadzili francuski fizyk Andre Ampere i angielski fizyk Michael Faraday. Oczywiście, było jeszcze wielu innych fizyków, którzy elektromagnetyzm badali i badają także w naszych czasach. Ciemnota fizyków w dziedzinie elektromagnetyzmu wzięła swój początek od prymitywnego

rozumienia magnetyzmu. A to prymitywne rozumienie magnetyzmu można powiązać z działalnością angielskiego fizyka Williama Gilberta. Szczegółowe badania magnetyzmu prowadził on ok. 1600 roku. Zajmował się także elektryzowaniem bursztynu i innych materiałów. Posługiwał się przy tym terminami: biegun magnetyczny, siła magnetyczna i przyciąganie magnetyczne, a także terminem elektryczność. Można zatem uważać, że początek ciemnoty fizyków w sprawie elektromagnetyzmu miał miejsce ok. 1600 roku. Bo to właśnie bieguny magnetyczne zapoczątkowały prymitywne rozumienie magnetyzmu.

Pojęcie "bieguny magnetyczne" służy za podstawę do opisywania wszelkich elektromagnetycznych zjawisk. Istotę magnetyzmu wyjaśnia się w sposób najprostszy z możliwych. Przyjmuje się, że najmniejszym magnesem jest atom, a naukowcy z ośrodka badawczego w San Jose niedawno ogłosili, że właśnie taki magnes stworzyli. Wyjaśnia się, że atom staje się magnesem dzięki szczególnym cechom elektronów.

Jednym z głównych źródeł ciemnoty fizyków w dziedzinie elektromagnetyzmu jest to, że fizycy (jak dotychczas) nie przeprowadzili odpowiednich badań. A konkretnie, nie zbadali i nie opisali wzajemnego przyspieszenia magnesów w dwóch różnych sytuacjach, kiedy przyciągają się i kiedy odpychają się. To, że przejawiają się przy tym różne siły (i różne przyspieszenia), można zobaczyć w krótkim filmie na <https://www.youtube.com/watch?v=J9TZNJBFRxY>. Można tam zobaczyć, że przy tej samej odległości między biegunami siła odpychania tych samych dwóch magnesów jest większa od siły przyciągania. Ta prosta wersja doświadczenia pokazuje tę zależność w sposób pośredni. W tym doświadczeniu jest pokazany wpływ jednakowych sił przyciągania i odpychania - które są dostatecznie duże, aby pokonywać opory tarcia - ale te jednakowe siły występują przy różnych odległościach. Opory tarcia są takie same podczas przyciągania i odpychania. Pokonanie tych oporów tarcia podczas odpychania między magnesami odbywa się "jeszcze" przy odległości "2 cm", natomiast pokonanie tych samych oporów tarcia podczas przyciągania między magnesami odbywa się "dopiero" przy odległości "1,5 cm".

Przedstawiona w tym filmie metoda jest mało dokładna. Bardziej dokładne pomiary porównawcze były przeprowadzone w 2011 roku (ale dotychczas nie rozpowszechnione w naukowym świecie). Zostały one opisane w art. "Dwustuletnie oszustwo w teoretycznej fizyce" na <https://www.salon24.pl/u/swobodna-energia/556666> i na http://pinopa.narod.ru/36_C4_Dwustuletnie_oszustwo.pdf.

Doświadczenia (były wykonane w dwóch wersjach) polegały na wykonaniu trzech pomiarów i porównaniu ze sobą wyników tych pomiarów. W wersji I ciężar pojemnika z obciążeniem, ale jeszcze bez żadnego oddziaływania między magnesami, wynosił 540 gramów. Gdy przy odległości L magnesy przyciągały się do siebie, mierzony ciężar 540 gramów zmniejszył się do wartości 532 gramów, czyli wartość siły przyciągania wynosiła 8 gramów. Natomiast, gdy przy odległości L magnesy odpychały się od siebie, ciężar 540 gramów powiększył się do wartości 552 gramów, czyli wartość siły odpychania wynosiła 12 gramów. Zatem przy tej samej odległości siła odpychania była o 50% większa od siły przyciągania. Inaczej mówiąc, przy tej samej odległości podczas odpychania dwa magnesy nadają sobie wzajemnie o 50% większe przyspieszenie aniżeli podczas przyciągania.

Tu może pojawić się pytanie: o czym świadczy istnienie różnicy między siłą przyciągania i siłą odpychania dwóch magnesów? Przede wszystkim świadczy o tym, że za pomocą pojęcia "biegun magnetyczny" nie można wyjaśnić istniejącej różnicy sił przyciągania i odpychania dwóch magnesów. To zjawisko można logicznie wyjaśnić wykorzystując wzajemne oddziaływanie uzwojeń cewki elektromagnetycznej. Bo w magnesach istnieje struktura z poruszającymi się w odpowiednim kierunku strumieniami elektronów, która naśladuje strukturę cewki podczas przepływu przez nią stałego prądu elektrycznego.

Jest to tylko etap do wyjaśnienia faktu, że prąd elektryczny (w postaci strumienia elektronów) płynący w dwóch równoległych uzwojeniach może powodować albo wzajemne przyciąganie się uzwojeń, albo ich wzajemne odpychanie się. Przyciąganie następuje wówczas, gdy w dwóch uzwojeniach prąd płynie w tym samym kierunku, a odpychanie następuje przy przeciwnych kierunkach prądu w tych dwóch uzwojeniach. (Więcej na ten temat można przeczytać w art. "Magnetyczne oszustwo" na <https://www.salon24.pl/u/swobodna-energia/464475> lub na http://pinopa.narod.ru/10_C3_Magnet_oszustwo.pdf.)

Wyjaśnienie przyczyn przyciągania i odpychania także jest tylko etapem, który jest przydatny do zrozumienia faktu, że strugi elektronów oddziałują ze sobą w odmienny sposób, gdy płyną zgodnie w jednym kierunku i

gdy płyną w przeciwnych kierunkach. Oznacza to bowiem, że wzajemne przyspieszanie elektronów z dwóch różnych strug zmienia się zgodnie z dość złożoną matematyczną funkcją.

Wiadomo, że oddziaływanie składowych cząstek materii przebiega w dwojaki sposób. Można w tym oddziaływaniu (przyspieszeniu) wyróżnić dwie składowe. Jedno oddziaływanie to oddziaływanie grawitacyjne, które zmienia się monotonicznie. A drugie to oddziaływanie strukturalne, które pochodzi od potencjałowych powłok i zmienia się skokowo - dzięki niemu powstaje stabilna struktura materii. Gdy tworzące elektryczny prąd strumienie elektronów w dwóch równoległych przewodach płyną w tym samym kierunku, to wówczas potencjałowe powłoki nie są przeszkodą dla tego ruchu. Decydujące znaczenie ma w tym przypadku składowa grawitacyjna przyspieszenia i przewody przyciągają się do siebie. Podczas przepływu elektrycznego prądu w przewodach w przeciwnych kierunkach dochodzi do kolizji między strumieniami elektronów z tych przewodów. Cząstki niejako zderzają się ze sobą za pośrednictwem potencjałowych powłok i wówczas przewody odpychają się od siebie. I właśnie te dwa tak odmienne procesy - niezależnie od tego czy przebiegają one w dwóch przewodach, czy w dwóch magnesach - są przyczyną tego, że siły przyciągania i odpychania są różne. (O tym, jak takie oddziaływanie można zapisać w postaci matematycznej funkcji, można przeczytać w art. "Istota fundamentalnych cząstek materii i oddziaływań" na <https://www.salon24.pl/u/swobodna-energia/495577> lub na http://pinopa.narod.ru/11_C3_Protoelektron.pdf.)

Dzisiaj fizycy nie znają tego zjawiska. Z powodu tej niewiedzy nie mogą oni zrozumieć i wyjaśnić, na przykład, zasady działania magnetycznego silnika Muammera Yildiza z Turcji. A wyjaśnienie jest takie, że twórca maszyny na jej wirniku i stojanie zastosował odpowiednie ułożenie magnesów względem siebie. Przy tym ułożeniu powstaje działający na wirnik niezerowy wypadkowy moment obrotowy. Dzieje się tak właśnie dzięki temu, że wzajemne przyspieszenia magnesów podczas przyciągania i odpychania są różne.

Ciemnota (nieoświeconość) fizyków 5

(Dotyczy zasady dynamiki samoczynnego ruchu.)

Dzisiaj w teoretycznej fizyce istnieje szczególny rodzaj ciemnoty - ta ciemnota jest związana z zasadą zachowania energii (ZZE). Wysoko utytułowani fizycy za wszelką cenę unikają przyznania się do błędu. A mianowicie, nie chcą oni przyznać, że zasada zachowania energii jest błędna. Fizycy, których uważa się za odkrywców, wymyślali i wymyślają różne sposoby, aby tylko podtrzymać słuszność ZZE. Wymyślili zatem "równoważność masy i energii", co zapisują za pomocą wzoru $E_0 = m_0 c^2$, wymyślili proces zamiany masy na energię i energii na masę. Nie uwzględnili przy tym, że w obliczeniach, jakie prowadzi się za pomocą matematycznej funkcji, masa jest jedynie współczynnikiem w tej funkcji.

Podstawą przedstawianej tu ciemnoty jest to, że w fizyce preferowane jest poszukiwanie przyczyn, które powodują wzajemne przyspieszenia cząstek i bardziej złożonych obiektów. Natomiast mało uwagi poświęca się badaniu i opisaniu samych przyspieszeń, aby poznać ich przebieg przy zmianie odległości. Wiadomo, że w przyspieszeniach można wyróżnić dwie składowe. Jedna składowa przy zmianie odległości zmienia się monotonicznie, a druga składowa zmienia się skokowo. Za pośrednictwem tej drugiej składowej powstają stabilne struktury materii: jądra, molekuły i bardziej złożone strukturalne układy. Więcej na ten temat można przeczytać w art. "Ewolucja atomowych jąder" na http://pinopa.narod.ru/Ewolucja_atomowych_jader.pdf lub na <https://www.salon24.pl/u/swobodna-energia/1081577>. Atomy powstają wskutek wiążącego działania powłok jądrowych, a molekuły powstają wskutek wiążącego działania powłok molekularnych.

W powstawaniu atomowych jąder mają swój udział jądrowe potencjałowe powłoki. Ale aby mogło nastąpić połączenie ze sobą protonu i neutronu za pomocą jednej z takich powłok, oba te nukleony muszą mieć względem siebie niemal zerową prędkość, czyli musi nastąpić wyhamowanie ich prędkości. Wyhamowanie może nastąpić jedynie za pośrednictwem zewnętrznych czynników i musi to stać się akurat w tym momencie, gdy jeden nukleon znajduje się w obszarze jądrowej potencjałowej powłoki swojego sąsiada. Bo tylko wówczas potencjałowa powłoka potrafi zatrzymać sąsiedni nukleon w swoim obszarze i utworzyć jądrowe wiązanie. W podobny sposób powstają jądra wszystkich atomów. (Więcej informacji można znaleźć w art. "Proton i neutron - wiązania jądrowe" na http://pinopa.narod.ru/15_C4_Proton_Neutron.pdf lub na <https://www.salon24.pl/u/swobodna-energia/640695>.)

Na podstawie przebiegu procesu powstawania atomowego jądra widać, że nie jest tam zatrzymywana jakakolwiek energia. Owszem, ma w tym swój udział energia. Ale jest to energia ruchu innych cząstek z zewnątrz, które przyczyniły się kiedyś do połączenia się nukleonów w strukturę atomu. Podobnie wygląda sprawa z ewentualnym rozpadem struktury jądra. Taki proces może nastąpić wskutek oddziaływania z zewnątrz. Ale może on także nastąpić pod wpływem działania **zasady dynamiki samoczynnego ruchu**

(zasady DSR). Ta zasada różni się od zasady dynamiki Newtona. Dynamika Newtona opiera się na milczącym założeniu, że wszelkie obiekty zawsze przyspieszają inne obiekty w taki sam sposób, czyli zgodnie z tą samą matematyczną funkcją. Jest to podstawa, dzięki której za słuszną w każdych warunkach uważa się zasadę zachowania energii.

W przyrodzie w rzeczywistości tak się nie dzieje. Podstawowe składniki materii: proton i neutron, to są dwie różne fundamentalne cząstki. A różni ich od siebie właśnie to, że nadają one przyspieszenie innym obiektom w odmienny sposób. Inaczej mówiąc, ich funkcje przyspieszenia są podobne, ale nieco inaczej są rozmieszczone potencjałowe powłoki. Skutek tej odmienności jest taki, że atomowe jądra, czyli także i atomy, poruszają się z pewnym wypadkowym przyspieszeniem. Składające się z nukleonów mikrostruktury tylko w wyjątkowych przypadkach zachowują się zgodnie z zasadą dynamiki Newtona. Dzieje się tak wtedy, gdy suma przyspieszeń składowych nukleonów jest równa zero.

Przedstawione tutaj działanie zasady dynamiki samoczynnego ruchu występuje bardzo wyraźnie w przypadku atomów gazów szlachetnych. Te gazy stały się "szlachetnymi" właśnie z powodu bardzo intensywnych ruchów. Innym przykładem działania zasady DSR jest rozpad pierwiastków promieniotwórczych. Zapoczątkowanie rozpadu atomu następuje w wyniku oddziaływania przypadkowego zewnętrznego naruszenia równowagi w oddziaływaniach jądrowych. Wystarczy wówczas zerwanie jednego wiązania. Wtedy przewagę uzyskuje "samoistnie przyspieszenie", które ma wchodząca w skład jądra cząstka "alfa" albo inna podobnego rodzaju mikrostruktura, i wówczas dochodzi do rozpadu atomu.

Wysoko utytułowani fizycy nie znają przedstawionej tu zasady dynamiki samoczynnego ruchu i nie wiedzą, jak wyjaśnić kilka prostych fizycznych procesów. Teraz mogą się z nią zapoznać i zacząć usuwać ciemnotę z fizyki.

Ciemnota (nieoświeconość) fizyków 6

(Neutrino w przemianach protonu i neutronu)

(Dotyczy udziału neutrino w przemianach protonu i neutronu.)

Modelowanie zachowania atomów

Komputerowy model atomowego jądra jest jednocześnie modelem atomu danego pierwiastka. Bo pojęcia "jądro" i "atom" określają tę samą strukturę z nieco odmiennych punktów widzenia. W myślach na jądro patrzymy "z bliska", czyli z takiej odległości, przy której mogłyby być postrzegane jądrowe potencjałowe powłoki. Te współśrodkowe sferyczne powłoki otaczają centralny punkt protonu bądź neutronu. Przy takim "myślowym patrzeniu" przed sobą mamy jądrowe potencjałowe powłoki i centralną część jądra. Natomiast z tyłu, czyli w znacznie, znacznie dalszej odległości od jądrowych powłok znajdują się molekularne powłoki. Potencjałowe powłoki jądrowe w neutronach i protonach są różne, ale niektóre z nich mają na tyle zbliżone do siebie wielkości promieni, że właśnie dzięki nim powstaje złożone jądro atomu. Położone daleko z tyłu molekularne powłoki służą atomom do łączenia się ze sobą i tworzenia molekuł.

O powstawaniu atomowych jąder więcej informacji w art. "Atom wodoru - to co najważniejsze" na http://pinopa.narod.ru/09_C3_Atom_wodoru.pdf.

W naturze każdy nukleon w jądrze jest gęsto wypełniony protoelektronami. W pobliżu centrum ten protoelektronowy ośrodek jest najbardziej zagęszczony. Stopień zagęszczenia tego ośrodka jest w pewnym stopniu regulowany przez zbocza potencjałowych powłok. W przedstawianym tu modelu atomu z powodu zbyt skromnych możliwości komputerowego programu ośrodek protoelektronowy nie jest uwzględniany.

W artykule "Komputerowy model atomowego jądra", który znajduje się na http://pinopa.narod.ru/Komp_model_jadra_atomu.pdf, jest przedstawiony sposób modelowania struktury atomowego jądra różnych pierwiastków. W przyrodzie ogromna ilość izotopów rozpada się, ale niektóre z nich, dzięki właściwościom protonów i neutronów, pozostają stabilne. Przedstawiony sposób modelowania zapewnia, że atomy w modelach zachowują się podobnie, jak rzeczywiste atomy. Oznacza to, że przy zachowaniu odpowiednich warunków (parametrów) zachowują się zgodnie ze znanymi fizycznymi prawami i zasadami. Ale w innych okolicznościach za ich pomocą można przedstawić działanie nowych fizycznych praw i zasad.

W artykule jest przedstawiony modelujący komputerowy program AtomStand.exe, który jest jednym z wielu,

jakie można znaleźć na "stronie pinopy" pod linkiem <http://pinopa.narod.ru/AtomStand.zip>. Wiele komputerowych programów modelujących znajduje się pod linkami <http://pinopa.narod.ru/pinopapliki1.html> oraz <http://pinopa.narod.ru/pinopapliki2.html>. Tych programów "namnożyło się" tak dużo z tego powodu, że programową bazę zbudował programista amator. Stworzył on kilka programów (rozwiązań, wersji) dla modelowania konkretnych fizycznych zjawisk. Ale nie potrafił stworzyć jednego programu, za pomocą którego można byłoby pokazać w modelu działanie różnorodnych (i możliwie jak największej ilości) fizycznych zjawisk.

Tutaj artykuł jest przedstawiany z nadzieją, że może kiedyś tym tematem zainteresuje się zawodowy programista. Może on potrafi stworzyć uniwersalny modelujący program komputerowy, którego podstawą będzie wzajemne przyspieszanie składników materii. Bo jak dotychczas wśród fizyków panuje ciemnota. Posługują się oni różnego rodzaju cząstkami, ale tworzenie wzajemnych ruchów tych cząstek, które są pokazywane w filmach, odbywa się na zasadzie animacji, czyli tak jak tworzy się bajki dla dzieci.

Przemiana protonu w neutron, i odwrotnie

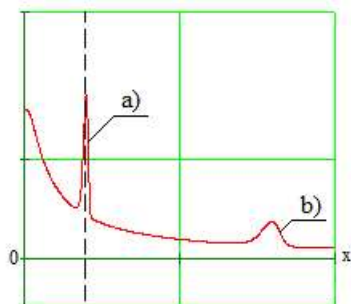
Zgodnie z wiedzą współczesnej fizyki neutron, gdy nie jest on związany w strukturze atomowego jądra, nie jest trwałą cząstką. Samotne istnienie neutronu kończy się jego rozpadem - według różnych badań po upływie 14 minut i 39 sekund albo po upływie 14 minut i 48 sekund. Ale neutron nie jest trwały także wówczas, gdy znajduje się w jądrze promieniotwórczego pierwiastka. Jako przykład można podać beryl ^{11}Be . W okresie połowicznego rozpadu, który trwa 13,8 sekund, atom berylu ^{11}Be zamienia się w atom boru ^{11}B . Podczas tej przemiany neutron z atomu ^{11}Be przemienia się w proton i powstaje atom ^{11}B .

Mogłoby się wydawać, że proton jest cząstką trwałą - ale tak nie jest. Jako przykład można podać przemianę berylu ^7Be . W wyniku przemiany w okresie połowicznego rozpadu, który trwa 53,12 dni, atom berylu ^7Be zamienia się w atom litu ^7Li . W tym procesie jeden proton z atomu ^7Be przemienia się w neutron i powstaje atom ^7Li . Obecnie ogarnięci ciemnotą fizycy uważają, że w tym procesie przemiany proton wychwytuje elektron i staje się obojętnym elektrycznie neutronem.

Tutaj należy zwrócić uwagę na fakt, że proton zmienia się w neutron jedynie w specjalnych okolicznościach. Bo gdyby ta przemiana zachodziła równie łatwo, jak przemiana neutronu w proton (przypomnijmy tutaj, że samotne istnienie neutronu kończy się jego rozpadem), to nie mógłby istnieć gaz w postaci wodoru protu.

Zawarta w fizyce interpretacja jednej i drugiej przemiany atomu w inny rodzaj atomu opiera się na okropnym błędzie. Bo wymienione tutaj przemiany są wyjaśniane w taki sposób, że proton albo wychwytuje elektron i staje się wówczas neutronem, albo neutron wydała z siebie elektron i wówczas sam zamienia się w proton. Tym procesom towarzyszą jeszcze inne procesy związane z cząstkami, które zostały nazwane neutrino albo antyneutrino, z odpowiednimi przymiotnikami. Takie wychwytywanie bądź wydalanie elektronu jest "bezsensownym procesem". Bo elektron jako konkretna cząstka, dokładnie taka sama we wszystkich atomach, nie istnieje. Elektron jest zagęszczeniem cząstek nazywanych protoelektronami, a w tym zagęszczeniu może mieścić się rozmaita ilość protoelektronów. O tym, jak fizycy dali się nabrać na fałszywe odkrycie R. A. Millikana, można przeczytać w art. "Krople oleju Millikana, ładunek elektronu i spreparowane dane". Artykuł "Krople oleju Millikana, ładunek elektronu i spreparowane dane" znajduje się na http://pinopa.narod.ru/Oszustwo_Millikana_pl.pdf. Kopia tego artykułu w języku angielskim znajduje się na http://pinopa.narod.ru/Oszustwo_Millikana.html. Niestety, oryginalna wersja artykułu, która znajdowała się na naukowym portalu, przestała istnieć.

A jak w rzeczywistości przebiega proces wyzwiania elektronów z atomów? Tę sprawę można rozpatrzeć na przykładzie modelu jednego atomu wodoru protu. Ten atom składa się z jednego protonu - jego rozkład potencjału pola można przedstawić tak, jak na poniższym rysunku, gdzie można wyróżnić składową grawitacyjną i składową strukturalną.



Wykres potencjału pola protonu

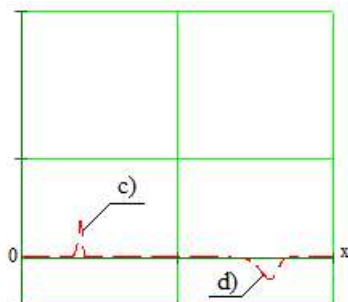
a) jądrowa powłoka potencjałowa

b) molekularna powłoka potencjałowa

W rozkładzie potencjału modelu protonu - w jego składowej strukturalnej - można wyróżnić jądrową potencjałową powłokę a) oraz molekularną potencjałową powłokę b). Dzięki istnieniu tych powłok mogą powstawać wszystkie atomy (a bardziej konkretnie, ich wiązania jądrowe) oraz molekuły i bardziej złożone układy strukturalne. Na rysunku nie jest to przedstawione, ale proton skupia w swoim obszarze ogromne ilości protoelektronów. Zostają one skupione dzięki przyspieszającemu działaniu składowej grawitacyjnej i do pewnego stopnia podzielone dzięki działaniu składowej strukturalnej. Podział następuje dzięki przyspieszającemu oddziaływaniu potencjałowych powłok. W obszarach powłok a) i b) protoelektrony są bardziej zagęszczone aniżeli w obszarach w pobliżu tych powłok. Te zagęszczenia protoelektronów powstają dzięki przyspieszeniom, jakie te składniki uzyskują w kierunku środkowego obszaru powłoki, czyli tam gdzie nadawane protoelektronom przyspieszenie jest równe zero.

Wybicie fragmentu takiego zagęszczenia z wnętrza potencjałowej powłoki może nastąpić np. podczas zderzenia ze sobą dwóch atomów. Jest oczywiste, że podczas zderzenia w pierwszej kolejności najbardziej są narażone na rozbicie zagęszczenia protoelektronów w obszarach molekularnych powłok. Bo to właśnie one w trakcie zderzenia w pierwszej kolejności stają się przeszkodą dla ruchu atomów względem siebie. Podczas zderzenia dochodzi do wyłamania fragmentów z tych zagęszczeń i wyrzucenia ich z obszaru powłoki na zewnątrz. Wyrzucone odłamki tych zagęszczeń to są właśnie elektrony. Ubytek tych zagęszczeń w obszarze molekularnej potencjałowej powłoki staje się przyczyną przyciągania protoelektronów z zewnątrz do wnętrza powłoki. Ten proces odbywa się niejako na zasadzie wyrównywania ciśnień w protoelektronowym ośrodku. Protoelektrony są jakby zasysane z zewnątrz do wnętrza powłoki, a odbywa się to w wyniku ich przyspieszania na zboczach powłoki. Dzięki przejawianiu się tego procesu i jego obserwacji przez fizyków protonom został przypisany znak "+", a elektronom znak "-".

Rozpatrując przemianę neutronów w protony należy zwrócić szczególną uwagę na cząstkę, dzięki której proton i neutron różnią się od siebie. Tą cząstką jest jądrowo-molekularne neutrino. To neutrino zostało nazwane jądrowo-molekularnym ze względu na istniejące w nim potencjałowe powłoki. Ale także po to, aby można było go odróżniać od innych rodzajów neutrin, jakie są obecnie w fizyce przedstawiane. Rozkład potencjałów tego neutrina jest przedstawiony na poniższym rysunku. Szczególną cechą neutrina jest to, że w jego potencjałowym polu nie ma składowej grawitacyjnej.



Wykres potencjału pola neutrina

c) jądrowa powłoka potencjałowa

d) molekularna antypowłoka potencjałowa

Odległość jądrowej potencjałowej powłoki w neutrinie od centrum tej cząstki (która w istocie, podobnie jak

proton i neutron, jest centralnie-symetrycznym polem) jest nieco inna od podobnej odległości w protonie. Dzięki tej różnicy w rezultacie połączenia protonu z neutrinem powstaje neutron, którego promień jądrowej powłoki nieco różni się od tego, jaki istnieje w protonie. A dzięki temu związane ze sobą jądrowymi więzami proton z neutronem, jak w deuterze, albo dwa protony z dwoma neutronami, jak w cząstce α , poruszają się ruchem przyspieszonym, łamiąc przy tym zasadę zachowania energii.

W neutrinie istnieje molekularna potencjałowa antypowłoka. Po połączeniu neutrina z protonem ta antypowłoka razem z powłoką protonu nawzajem zerują się. Wynikiem tego procesu jest to, że w neutrinie zmiany potencjału w tym miejscu przebiegają monotonicznie. A zatem neutrony w połączeniu z protonami, gdy tworzą strukturę atomu, nie wpływają na wielkość i rozmieszczenie molekularnych potencjałowych powłok oraz istniejących w nich zagęszczeń protoelektronów. I właśnie fragmenty tych zagęszczeń protoelektronów z powłok są wybijane podczas zderzeń jako elektrony.

Dzięki swojej strukturalnej budowie, w której nie istnieje składowa grawitacyjna, w neutrinie w obszarach potencjałowych powłok skupia się niewielka ilość protoelektronów. Taka sytuacja sprzyja temu, że pędzące z dużą prędkością neutrino może pokonywać w kosmosie ogromne odległości i przenikać np. daleko w głąb Ziemi. Z powodu takiej łatwości przenikania neutrino przez atomową materię jego połączenie z protonem jest możliwe jedynie w szczególnych przypadkach. Ich prędkość względem siebie musi być wówczas dostatecznie mała i niezwykle mała musi być odległość między ich centralnymi punktami.

Pole potencjału neutrino zawiera jedynie składową strukturalną. Może się więc zdarzyć, że neutrino i proton łączą się ze sobą za pośrednictwem potencjałowych powłok. Ale połączenie może nastąpić również w taki sposób, że obszar z centralnym punktem neutrino zostanie wchłonięty w centralny obszar protonu. Taka sytuacja jest możliwa dzięki temu, że neutrino nie ma składowej grawitacyjnej. Zatem nie dochodzi do przyciągania i zagęszczania protoelektronów w jego centralnym obszarze. A gdy dochodzi do maksymalnego zbliżenia do siebie centralnych punktów neutrino i protonu, to wówczas następuje niejako połączenie się ze sobą ich jądrowych potencjałowych powłok. Wówczas dochodzi do nakładania się na siebie tych jądrowych potencjałowych powłok i do sumowania się znajdujących się w nich zagęszczeń protoelektronów, czyli zachodzi wzrost zagęszczenia tych cząstek. I właśnie takie połączenie się ze sobą neutrino i protonu skutkuje tym, że powstaje niewielki wzrost masy neutronu ($1,6749 \cdot 10^{-27}$ kg) względem masy protonu ($1,6726 \cdot 10^{-27}$ kg).

Istnienie różnicy między masą neutronu i masą protonu nie oznacza, że taką masę posiada neutrino. Bo ze względu na szczególną budowę neutrino nie ma zdolności do przyspieszania innych cząstek w kierunku swojego centralnego punktu. Zatem o samotnym neutrinie można powiedzieć, że nie posiada ono masy. Ale sytuacja jest inna, gdy neutrino jest połączone z protonem i ich jądrowe powłoki sumują się. Zagęszczenie protoelektronów w jądrowej potencjałowej powłoce neutrino zależy od otoczenia, w jakim to neutrino się znajduje. W przestrzeni kosmicznej z dala od masywnych ciał niebieskich ośrodek protoelektronowy jest bardzo rozrzedzony w stosunku do zagęszczenia protoelektronów, jakie istnieje w pobliżu centrum np. protonu lub atomu. Neutrino zagęszcza w swojej jądrowej powłoce protoelektrony, które zostaną przez powłokę niejako wychwycone z otoczenia. Zatem gdy neutrino jest połączone z protonem, to wówczas zagęszczenie protoelektronów wewnątrz jądrowej powłoki neutrino jest znacznie, znacznie większe od tego, jakie istnieje w neutrinie w próżni kosmicznej. I właśnie dzięki temu następuje wzrost masy neutronu w stosunku do masy protonu.

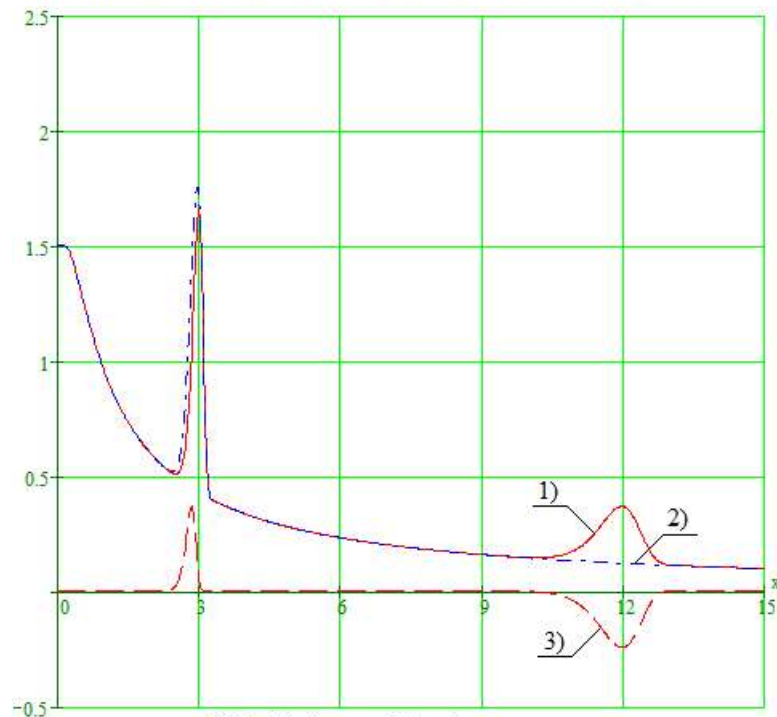
Wiedzę o procesie przemian jądrowych, które prowadzą do przemiany jednych atomów w inne, można pogłębiać korzystając z poniższych rysunków.

$$a := 1.5 \quad b := 1 \quad c := 6 \quad d := 6 \quad f := 1 \quad k := 0.3$$

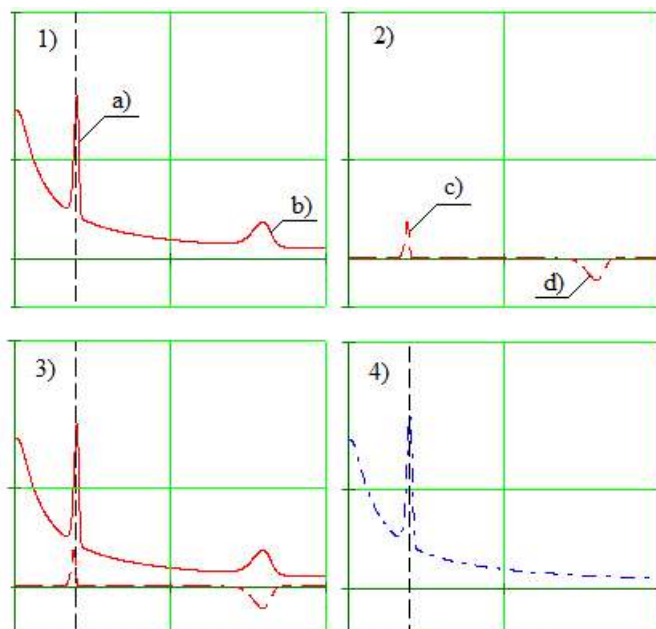
$$\begin{aligned}
 &1) \quad a \left(1 - \exp\left(\frac{-b}{x}\right) \right) + f \cdot \left[\frac{2.5 - \left(\frac{1.029}{c}x\right)^{20}}{0.1 \cdot \left(\frac{1.029}{c}x\right)} \right] + 0.2 \cdot f \cdot \left[\frac{2.5 - \left(\frac{1.029}{d}x\right)^{20}}{0.1 \cdot \left(\frac{1.029}{d}x\right)} \right] \\
 &2) \quad a \left(1 - \exp\left(\frac{-b}{x}\right) \right) + f \cdot \left[\frac{2.5 - \left(\frac{1.029}{c}x\right)^{20}}{0.1 \cdot \left(\frac{1.029}{c}x\right)} \right] + 0.2 \cdot f \cdot \left[\frac{2.5 - \left(\frac{1.029}{d}x\right)^{20}}{0.1 \cdot \left(\frac{1.029}{d}x\right)} \right] + \left[\frac{2.5 - \left(\frac{1.029}{0.95 \cdot c}x\right)^{20}}{0.1 \cdot \left(\frac{1.029}{0.95 \cdot c}x\right)} \right] - 0.2 \cdot f \cdot \left[\frac{2.5 - \left(\frac{1.029}{d}x\right)^{20}}{0.1 \cdot \left(\frac{1.029}{d}x\right)} \right] \\
 &3) \quad k \cdot \left(\frac{1.029}{0.95 \cdot c}x\right) - 0.2 \cdot f \cdot \left[\frac{2.5 - \left(\frac{1.029}{d}x\right)^{20}}{0.1 \cdot \left(\frac{1.029}{d}x\right)} \right]
 \end{aligned}$$

1) 2) 3)

- 1) Formuła potencjału pola modelu protonu - zawiera składową grawitacyjną oraz dwie powłoki strukturalne: jądrową i molekularną.
 2) Formuła potencjału pola modelu neutronu - zawiera składową grawitacyjną oraz nieco zmienioną strukturalną powłokę jądrową.
 3) Formuła potencjału pola modelu jądrowo-molekularnego neutrina - zawiera strukturalną powłokę jądrową i antypowłokę molekularną.

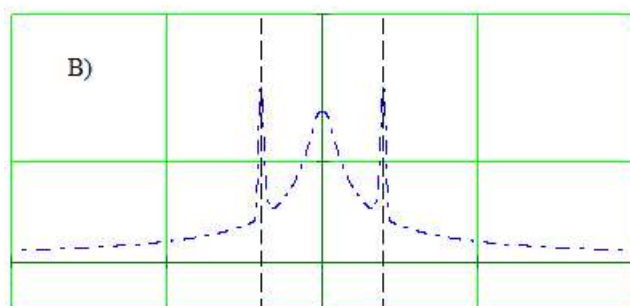
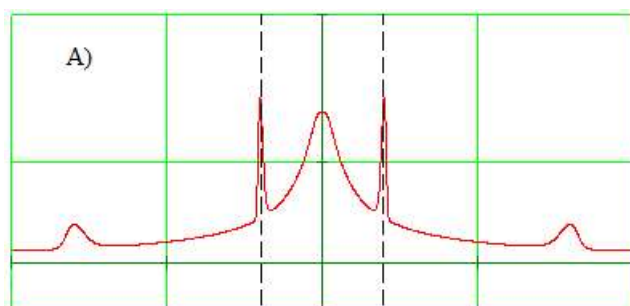


- 1) Rozkład potencjału pola protonu
 2) Rozkład potencjału pola neutronu
 3) Rozkład potencjału pola neutrina



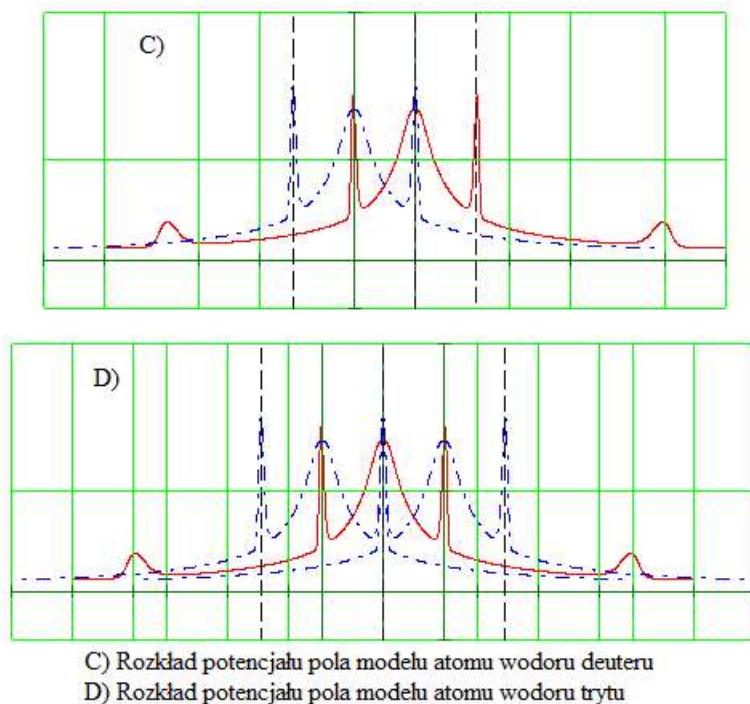
- 1) Wykres potencjału pola protonu
 - a) jądrowa powłoka potencjałowa
 - b) molekularna powłoka potencjałowa
- 2) Wykres potencjału pola neutrino
 - c) jądrowa powłoka potencjałowa
 - d) molekularna antypowłoka potencjałowa
- 3) Sumowanie potencjałów pola protonu i neutrino
- 4) Wykres potencjału pola neutronu

Poniżej są przedstawione zmiany w rozkładzie potencjałów w polu protonu, gdy do niego przyłączy się pole potencjału neutrina.



- A) Rozkład potencjału pola modelu protonu
- B) Rozkład potencjału pola modelu neutronu

Poniżej są przedstawione rozkłady potencjałów pola protonu i neutronu w atomie deuteru oraz rozkłady potencjałów pola protonu i dwóch neutronów w atomie trytu.



Istnieje powiedzenie: "człowiek uczy się na błędach", ale istnieje też powiedzenie: "sprytny człowiek uczy się na cudzych błędach". Bądźcie zatem sprytni, bo może się okazać, że sprytny może z czasem okazać się mądrzejszy.

Ciemnota (nieoświeconość) fizyków 7

(Dotyczy przyczyn przyciągania i odpychania.)

Nie przesadzi ten, kto powie, że w fizyce ogromna ciemnota jest związana z pojęciami przyciągania i odpychania. Te pojęcia są używane do opisu zachodzących w materii procesów. Ale w opisach nie jest przedstawiana rzeczywista istota tych procesów. Zamiast przedstawiania rzeczywistych mechanizmów zachodzących procesów mówi się, na przykład, że wzajemne przyciąganie i odpychanie cząstek materii zachodzi z powodu posiadanych przez nie znaków. Mówi się, że cząstki różnoimienne przyciągają się do siebie, a cząstki jednoimienne odpychają się od siebie. A jak w istocie wygląda sytuacja? Rzeczywistą przyczynę przebiegu zjawisk, które postrzegamy w postaci przyciągania bądź odpychania, można poznać czytając artykuły "Pole elektrostatyczne?... Ależ to bardzo proste!" i "Pole magnetyczne? ...Ależ to bardzo proste!". Artykuły znajdują się na <https://www.salon24.pl/u/swobodna-energia/292859> i na <https://www.salon24.pl/u/swobodna-energia/276505>; można je także znaleźć na <http://pinopa.narod.ru/Polska.html>.

Ciemnota (nieoświeconość) fizyków 8

(Głupia formuła $E=m \cdot c^2$)

(Dotyczy głupiej formuły $E=m \cdot c^2$.)

Przedstawiana tutaj ciemnota może być szczególnie dokuczliwa dla pewnych osób. Stanie się tak, gdy te osoby dostrzegą rażącą nieprawidłowość w fizycznej formule i w teorii uznawanej za "podstawową teorię", a jednocześnie zajmują wysokie naukowe stanowiska. Mogą oni stanąć przed dylematem: podważać oficjalnie tę formułę czy nie podważać. Podważając prawidłowość takiej teorii narażają się na utratę swoich związanych z nauką dotychczasowych przywilejów. Bo to może skutkować utratą stanowiska, zarobków, poważania w środowisku itd. A jaka jest ta "szczególnie dokuczliwa" ciemnota? Obecnie uznawaną za "podstawową teorię" jest "równoważność masy i energii" - wyraża się ją za pomocą wzoru $E=m \cdot c^2$.

Związana z tym matematycznym wzorem ciemnota pomija trzy fizyczne prawa - zagadnienia.

Pierwsze pomijane prawo - Prawo znikomego działania

Związana z tym wzorem ciemnota jest przedstawiana w związku z pracą akceleratorów. W tych urządzeniach cząstki są przyspieszane do coraz większych prędkości. Podczas procesu przyspieszania zużywana na przyspieszanie ilość energii rośnie w "zawrotnym tempie". Fizycy wymyślili zatem, że wzrost energii, jaką należy zużywać do przyspieszania cząstek do coraz większej prędkości, jest spowodowany wzrostem masy

cząstek, które są przyspieszane w akceleratorze. Inaczej mówiąc, wymyślili oni, że przekazywana cząstkom energia (podczas nadawania im coraz większej prędkości) zamienia się w ich masę. A takie "ciemne" rozwiązanie przez fizyków zagadnienia wzrostu energii, jaka jest zużywana do przyspieszania cząstek, powstało dzięki temu, że nie znali oni (i dotychczas nie znają) pewnego fizycznego zjawiska. To zjawisko jest związane z wzajemnym przekazywaniem sobie energii przez cząstki przy coraz większych względnych prędkościach podczas ich zderzeń ze sobą. Mówiąc krótko, zderzenie ze sobą cząstek, gdy mają one względem siebie coraz większe prędkości, wiąże się z tym, że te cząstki przekazują sobie coraz mniejsze ilości energii. To zjawisko zostało nazwane prawem znikomego działania (prawem ZD). Więcej na ten temat można przeczytać w art. "Prawo znikomego działania w akcji" na <https://www.salon24.pl/u/swobodna-energia/562945>, także na http://pinopa.narod.ru/32_C4_PrawoZD_w_akcji.pdf.

Drugie pomijane prawo - Prawo dynamicznego oporu ośrodka

Przy respektowaniu wprowadzonej do fizyki "ciemnoty" w postaci wzoru $E=mc^2$ pomija się istnienie ciemnej materii. Pojęcie "ciemnej materii" zostało wprowadzone do fizyki po to, aby nie powracać do pojęcia "eteru". Ciemna materia istnieje wszędzie - a więc istnieje w przestrzeni próżni kosmicznej, gdzie nie ma materii atomowej, oraz istnieje w rozmaity sposób zagęszczona w materii atomowej. Ciemna materia jest po prostu ośrodkiem protoelektronowym, który składa się z cząstek nazwanych protoelektronami. Z tych cząstek w odpowiednich warunkach tworzą się zagęszczenia, które są znane jako elektrony. (Więcej o elektronach można dowiedzieć się z art. "Pole elektrostatyczne?... Ależ to bardzo proste!" na <https://www.salon24.pl/u/swobodna-energia/292859>.) W akceleratorach cząstki są przyspieszane do ogromnych prędkości w kanałach z próżnią fizyczną. Nie ma tam materii atomowej, ale istnieje znacznie zagęszczony ośrodek protoelektronowy. Duże zagęszczenie w tych miejscach (kanałach) protoelektronów jest powodowane przez obecną w pobliżu materię atomową. Cząstki, które z ogromną prędkością pędzą przez zagęszczony ośrodek protoelektronowy, są siłą rzeczy narażone na działanie oporu tego ośrodka. To zjawisko oddziaływania ośrodka protoelektronowego na lecące cząstki przebiega w podobny sposób, jak zjawisko oddziaływania powietrza na lecący pocisk karabinowy. Co prawda przy ogromnych prędkościach coraz wyraźniej przejawia się zjawisko opisane w prawie ZD i wówczas maleje stawiany przez ośrodek opór dla pędzących cząstek. Zanim jednak dojdzie do wyraźnego przejawiania się tego prawa ZD, istnieje stawiany przez ośrodek protoelektronowy silny opór. Fizycy, którzy wprowadzali do fizyki "ciemnotę" w postaci wzoru $E=mc^2$, istnienia tego oporu nie uwzględnili.

Trzecie pomijane prawo - Prawo wzrostu masy wraz z zagęszczeniem

Powyżej wspomniany ośrodek protoelektronowy świadczy także w inny sposób o istnieniu w fizyce "ciemnoty". Ten temat dość obszernie jest przedstawiony w artykule pt. "Ciemna materia w zjawiskach", który znajduje się na <https://www.salon24.pl/u/swobodna-energia/1097814>. Są tam przedstawione doświadczenia, które pozwalają zrozumieć, że ciemna materia istnieje nie tylko w kosmosie, ale po prostu jest ona jednym ze składników materii atomowej. Wyniki doświadczeń, w których następuje wzrost (i/albo zmniejszenie) masy materii, świadczą w dwóch sprawach. Po pierwsze, właściwości ciemnej materii można badać nie tylko za pośrednictwem astronomicznych obserwacji, ale także tu na Ziemi, np. w laboratoriach. Po drugie, wyniki doświadczeń wskazują, że równoważność masy i energii, o której niektórzy powiadają, że wyraża ją jeden z najśłynniejszych wzorów w historii ludzkości w postaci $E=mc^2$, nie ma nic wspólnego z rzeczywistością. Bo zgodnie z tym wzorem zanik masy 0,38 grama powinien być połączony z pojawieniem się ogromnej ilości energii. Także zwiększenie się o taką wartość masy materii powinno nastąpić po dostarczeniu odpowiedniej ilości energii. Ta obliczona według wzoru ilość powinna być równa ok. 34,2 teradżuli. To jest wartość porównywalna z energią sporej wielkości bomby atomowej. I nie powinno tu mieć znaczenia, czy przyczyną np. zaniku masy jest rozmagnesowanie wody bądź miękkiej stali, czy zgniecenie odpowiedniej ilości metalowej folii. Każdy taki przypadek świadczy o tym, że słynny wzór $E=mc^2$ nie ma nic wspólnego z rzeczywistością. Bo w tym przypadku fizyczne prawo mówi, że masa materii rośnie wraz z jej zagęszczeniem. A do tego zagęszczenia wcale nie jest potrzebna tak duża energia, jak to przedstawia słynny wzór $E=mc^2$. O tym właśnie można dowiedzieć się z art. "Ciemna materia w zjawiskach", który znajduje się na <https://www.salon24.pl/u/swobodna-energia/1097814>.

Zakończenie

Włączenie do nauki o przyrodzie przedstawionych tutaj nowych fizycznych praw będzie prawdopodobnie należało do przyszłych pokoleń fizyków. Dla dzisiejszych decydentów w tej dziedzinie zmiany, jakie

musiałyby być wprowadzone do nauki są zbyt radykalne. Oni nie mogą zrezygnować z tego, czego ich nauczono i dzięki czemu piastują swoje wysokie naukowe stanowiska. Ale kto to wie, może ktoś z nich zechce wyłamać się z tej "zmowy milczenia". Może ktoś z nich przyczyni się dla nauki, podobnie jak Kopernik. Może wstrzyma krążące w nauce niedorzeczności, jak ta w postaci $E=mc^2$, i przyczyni się do rozpowszechniania w nauce prawdziwej logiki. Być może zrozumie on, że podstawą prawdziwej logiki są fakty doświadczalne, a nie absurdałne aksjomaty.